



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł Juliana Kotwicz

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 031.060f

Data wydania oryginału

1911

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+



Zycie

życie, którego fala i większe jeszcze zawały zalewała, ale trzeba czuwać, na komplot trzeba odpowiedzieć większem jeszcze umiłowaniem prawdy i sprawiedliwości, czynniejszą jeszcze miłością bliźniego, pilniejszym jeszcze dążeniem do kultury europejskiej, gorętszem jeszcze ukochaniem nieszczęśliwego narodu. Nienawiści i fanatyzmowi trzeba przeciwstawić ideał miłości i wolności. Wynik takiej walki będzie nieomylnie szczęśliwy i dla narodu polskiego pożyteczny, chociażby biskup przemyski nazwał go zwyczajem masoneryi. Nie trzeba lękać się nazwy. Twórcy Targowicy byli sodalisami, Kościuszko i Dąbrowski byli naprawdę masonami.

31.60/8

Kongres przemyski może być nawet zjawiskiem pożądanem jako coraz wyraźniejsze memento. W rocznikach życia narodowego broszury i słowa kongresistów spoczną obok takich arcydzieł, jak „Ścierka do utarcia grzesznej gęby zatwardziałemu grzesznikowi“ albo odpustowe elukubracje leżajsko-kalwaryjskie, ale praca obudzonych do czynu wskutek napastliwości barbarzyństwa wolnych ludzi pozostanie w narodzie pamiątką trwałą i działaniem wyzwalamą. I będzie to jedynie godna i jedynie skuteczna wolnych ludzi odpowiedź.

Lwów, 5 września 1911.



Julian Kotwicz.

Krajowy Związek Nauczycielstwa ludowego.

Na 9. września b. r. zwołany został piąty Zjazd delegatów kraj. Związku naucz. ludowego. Związek ten jest organizacją zawodową nauczycielstwa, obejmującą znaczną część nauczycielstwa galicyjskiego, a wchodzi w jego skład i nauczycielstwo ukraińskie, co prawda w szczupłej liczbie, gdyż grupuje się przeważnie w swojej narodowościowej nauczycielskiej organizacji „Wzaimna Pomoc“.

Ruch nauczycielski powinien szczególniejszą uwagę budzić wśród społeczeństwa, gdyż wiąże się on bezpośrednio z losem szkolnictwa. Same choćby materialne dążenia nauczycielstwa przez tyle lat ciągle ponawiane, przyzwyczały już opinię społeczną do obojętnego ich traktowania, są jednak one istotną podstawą, na której dopiero wyrósć może inny system szkolny, wyższe wykształcenie nauczycielstwa, bardziej wzmoczone jego twórczość, tak na polu pedagogicznym, jak też na terenie społecznej i pozaszkolnej pracy, gdzie obecność jego jest tak nieodzowna. Mimo dziewięciokrotnego (!) podwyższenia płacy nauczycielstwa przez sejm, byt tej szarej rzeszy pracowników pozostaje wciąż w opłakanym stanie. Sprawozdanie Rady szkolnej zaznacza, iż w szkołach naszych pracuje 13.419 sił nauczycielskich, między niemi 6.191 nauczycieli, 7.228 nauczycielek, z tego jest zaledwie 53 nauczycieli a 436 nauczycielek nieukwalifikowanych. Z tej olbrzymiej liczby nauczycielskiej (sprawozdanie dotyczy roku 1909.) jest tylko 9.216 nauczycieli stałych, a 4847 tymczasowych, nieetatowych.

Nauczyciele etatowi pobierają razem 12½ miliona koron płacy, natomiast nieetatowi 4½ miliona kor. Całą tę kwotę przeznaczoną na płace nauczycielskie, rozdzielić należy na cztery klasy płac odnośnie do stałych nauczycieli, jest bowiem praktykowany system miejscowo klasowy, czego

nie spotyka się w żadnej innej dykasterii pracowników czyto autonomicznych, czy też państwowych. O tem samem wykształceniu nauczyciele np. we Lwowie lub w Krakowie pobierają płace wraz z dodatkiem na mieszkanie rocznie na osobę w kwocie 2600 K., gdy ich koledzy na wsi lub w małym miasteczku 1000 K. Różnica nie jest tu tylko w dodatku na mieszkanie, lecz w zasadniczej płacy. Nic więc dziwnego, że system ten dzieli nauczycielstwo na cztery różne społecznościami, różnie materialnie sytuowane. Jest on czynnikiem wnoszącym demoralizację w szeregi nauczycielstwa, obliczony na to, aby spoistość tej masy pracowników oświatowych rozluźnić i energię organizacyjną spętać wzajemną nieufnością. Cyfrowo przedstawia się rozdział tych płac następująco:

Do pierwszej klasy zalicza się zaledwie 195 nauczycieli etatowych, którzy pobierają łącznie 501400 K., a stanowią tylko przeszło 2 prc. ogólnej liczby nauczycieli. Płace te są rozdzielone między stałe nauczycielstwo Lwowa i Krakowa.

W drugiej klasie płac (np. Przemyśl, Jarosław, Kołomyja, Stryj i t. d.) jest nauczycielstwa 888 a pobierają 1,966.000 K. a płaca przeciętna jednego wynosi 2260 K.

W trzeciej klasie płac (np. Bolechów, Rudki, Komarno, Szczerec, Oświęcim i td.) znajduje się 1094 nauczycieli z poborami około 1,800.000 K. wobec czego przeciętny wymiar wynosi 1650 K.

W ostatniej, czwartej klasie płac znajduje się największa liczba nauczycielstwa, bo 7039 czyli 77 prc. całej liczby sił nauczycielskich z poborami 8,269.700 K. — a przeciętna płaca wynosi tu 1170 K.

Z tego zestawienia widać, iż największą cyfrę stanowi nauczycielstwo wiejskie i małomia-

steczkowe i ono też najbardziej jest upośledzone w swoich poborach służbowych.

Okoliczność tę starali się nieraz wyzyskać niesumienni demagogowie w rodzaju Rosoła i nakłaniali nauczycielstwo czwartej klasy płac do wyodrębnienia się i stworzenia osobnej organizacji nauczycielstwa wiejskiego. Byłoby to w istocie tryumfem systemu miejscowo klasowego, lecz na szczęście zakusy ustawodawców konserwatywnych dzielnie odparł krajowy Związek nauczycielski.

Ujął on wszystkie postulaty w jedną całość i spoił nimi całą rzeszę nauczycielską grupującą się w Ogniskach związkowych a także wciągnął w rydwan wspólnej walki nauczycielstwo ukraińskie z „Wzajemnej pomocy“, prowadzi dalej akcję mimo wszystko i wiecznie frondującą garstkę wszechpolskiego nauczycielstwa, Towarzystwa pedagogicznego.

Domaga się zatem całe nauczycielstwo

a) podwyższenia swych poborów do wysokości czterech rang urzędniczych,

b) zniżenia lat służby z 40 do 35.

c) zamiany sześciu dodatków pięcioletnich z łącznej kwoty 900 K. (100 K. 100, 150, 150, 200, 200) na pięć po 200 K, — Coby łącznie wynosiło 1000 K.

d) pragmatyki służbowej, któraby ujęła w przepis obowiązki i stosunki prawnie służbowe całego nauczycielstwa. Projekt takiej pragmatyki przygotował już Zarząd naczelny najbliższemu zjazdowi do uchwały.

Domaga się również Związek zmiany artykułu 15. ustawy państwowej, żądając ścisłego określenia wysokości poborów w granicach czterech rang, tudzież udziału państwa w 50 % na rzecz szkolnictwa. Żądanie to poparł Związek szeregiem petycji wysłanych do parlamentu tak przez nauczycielstwo i jego korporacje, jak też przez gminy, Rady szkolne miejscowe, tudzież korporacje oświatowe i tp.

To najogólniej ujęte postulaty materialne nauczycielstwa ludowego, całego bez różnicy, wytworzonej sztucznie systemem miejscowo klasowym. Kieruje akcją tą Zarząd naczelny Związku, złożony z 24 osób z których 9-ciu członków jest z najniższych klas płacy.

Podkreślić atoli należy równie chlubną działalność Związku w kierunku doraźnej pomocy, że wymienimy fabrykę związkową zeszytów, dzięki Związkowcom coraz lepiej się rozwijającą, pomoc w dostarczaniu opału, pomoc w samokształceniu np. organizowanie kursów naukowych

dla egzaminów wydziałowych, w czym znowu góruje Ognisko lwowskie pod kierunkiem niestrudzonego organizatora i wybornego prelegenta p. Bol. Wizimirskiego, dalej podróże naukowe tak w granicach kraju jak i za granicą, czym się znowu zajmuje ruchliwe Ognisko krakowskie, a duszą tych wypraw jest nauczyciel p. Robak. Żywo krzą się Ognisko w Nowym Sączu z p. Broszkiewiczem na czele nad wybudowaniem własnego domu, Ognisko znowu zatorskie przoduje w pracy nad ludem, a kieruje tym ruchem p. Baścik. I trzeba wyliczać całe szeregi tych Ognisk, rozwijających się zgoła indywidualnie w tej czy owej pracy społecznej, odrębne cechy posiadających. Znamieniem Związku jest ideowość, która czyni tę organizację zawodową instytucją wybitnie społeczną i narodową. „Ideałom naszym wierni, niesiem światło między lud“, brzmi hasłem ustęp pieśni związkowej, brzmi zachętą i wskazaniem dla związkowców.

Wielką część pracy swej poświęca Związek z natury rzeczy szkolnictwu ludowemu. Dziś już nie ulega kwestyi, że kompromitacja dwutypowości szkół ludowych i seminariów nauczycielskich jest bezwzględnie zasługą krajowego Związku naucz., który w organie swoim „Głos nauczycielstwa ludowego“ na szeregu wieców oświatowych przez usta swoich delegatów jak prezes Nowak, Pałka, Kostecki, Smulikowski, Broszkiewicz, Baścik i inni, w specjalnie odbitych broszurach, na zjazdach delegatów doszczętnie zdruzgotał krytyką ów wytwór kastowości naszego sejmu, a poruszył społeczeństwo w imię jednolitości szkoły ludowej jak i seminariów nauczycielskich. Przed każdą ankietą przygotowywał Związek obfity materiał dla jej członków w organie swym „Głosie naucz.“ z korzyścią nieraz dla wyników opinii ankiety. Na swych zjazdach oprócz spraw materialnych — widnieją zaraz najaktualniejsze kwestye z dziedziny szkolnictwa, że przypominamy referaty jak: Dwutypowość szkół ludowych i seminariów nauczycielskich, kształcenie charakterów, obecnie zaś na porządku dziennym zjazdu widzimy między innymi referaty: Nowoczesne poglądy na wychowanie dziecka lub Stanowisko nauczycielstwa wobec zaniedbania szkolnictwa ludowego w kraju.

Z dalszym rozwojem organizacji twórczych pracowników, jakim jest niewątpliwie nauczycielstwo, z rozkwitem Związku zespoloną jest niewątpliwie demokratyzacja i ciężka społeczna, duch niepodległościowy naszego narodu. Crescat et floreat!

